

14-03-2017

INTERPELACJA

Nr rej. 368, j.m. zał.

radnego Czesława Fiedorowicza zgłoszona na sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego w dniu 6.03.2017 r. w sprawie *Połączenia kolejowego Zielona Góra - Berlin*

Szanowna Pani Marszałek proszę o rzeczowe przeanalizowanie stanu połączenia kolejowego Zielona Góra – Berlin, by wnioski z dokonanej analizy doprowadziły do radykalnej poprawy stanu istniejącego.

W trosce o poprawę komunikacji obu stolic Lubuskiego: Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp. zostały podjęte określone nakłady finansowe i zawarte umowy z operatorami.

Głosowałem za ogromnymi nakładami, wprowadzeniem do rozkładu jazdy bezpośredniego połączenia z Gorzowa Wlkp. do Berlina. Na posiedzeniu polsko-niemieckiej Grupy Transport w Poczdamie 15.11.16 r. usłyszałem, że częstotliwość połączeń transgranicznych przez Kostrzyn jest najintensywniejsza w Europie. Czyli osiągnęliśmy na linii Gorzów Wlkp – Berlin nie notowaną niemal nigdzie w Europie intensywność połączeń przez granicę. To efekt zainwestowania w takie połączenie i zgoda polityczna by pomóc „północnej” stolicy Lubuskiego. Czas zatem by zmienić tragiczną sytuację połączenia z Berlinem „południowej” stolicy, czyli Zielonej Góry.

Ostatnio odprowadzałem gościa na jedyny pociąg poranny do Berlina.

Okazuje się, że jedzie tylko do Rzepina. Z Rzepina autobusem do Frankfurtu, a dopiero z Frankfurtu do Berlin Ostbahnhof.

Oczywiście pociąg nie zapowiedziany tak by pasażer z Niemiec mógł cokolwiek pojąć. Nawet Polak błądzi jak dziecko we mgle. Pociąg nie oznaczony właściwie. Czyli taki pociąg widmo. Przypominam tu jedyny, a tam przez Kostrzyn największa intensywność połączeń przez granicę w Europie.

Do tego w Zielonej Górze, gorzej niż na dworcu w Koziej Wólce, od blisko 2 lat nie ma zamieszczonego na wiszącej tablicy, żadnego rozkładu jazdy. Wisi naga tablica. Może jest ona świadectwem bezsilności włodarzy dworca kolejowego, ale przecież to stolica samorządowa regionu. Jesteśmy chyba jedyną w świecie stolicą regionu, gdzie na dworcu od kilku lat nie ma rozkładu jazdy. Ale powracam do równowagi regionu. Skoro tam, czyli na północy regionu, mamy Pani Marszałek, niespotykaną, w wymiarze europejskim, liczbę połączeń do Berlina, to proszę podjąć realne kroki w celu doprowadzenia do podobnego stanu na południu regionu.

Zwłaszcza, że jest w zasadzie zakończona na tym odcinku modernizacja Nadodrzaneki, strategicznej dla Polski linii kolejowej ze Śląska ku Bałtykowi. Stąd też musimy walczyć o priorytet połączenia kolejowego z Berlina przez Zieloną Górę do Wrocławia, jako alternatywy do wciąż nieistniejącego połączenia z Berlina przez Horkę do Wrocławia. Do tego Zielona Góra i Berlin uzgodniły harmonizację z bezpłatnymi biletami komunikacji miejskiej dla posiadaczy biletów z tego połączenia kolejowego.

Bardzo proszę Panią Marszałek o przedstawienie realnego planu poprawy stanu połączenia Zielona Góra – Berlin. Do Berlina na Hauptbahnhof, nie Ostbahnhof.

No i uruchomienia tablicy z połączeniami na dworcu w Zielonej Górze.

A może by tak w też w języku niemiecki zapowiedź tego połączenia, skoro to połączenie międzynarodowe. Boję się, że moje prośby o normalność brzmią jak mrzonki w świetle realiów.